

**Sygn. akt II Ka 97/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2018r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: sekr. sąd. Monika Szukalska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2018r.

sprawy **M. G.**

obwinionej o wykroczenie z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku VII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w Poddębicach z dnia 11 grudnia 2017r. wydanego w sprawie VII W 127/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty za II Instancję oraz kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II Ka 97/18

## UZASADNIENIE

M. G. została obwiniona o popełnienie wykroczenia wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 29 kwietnia 2017 r. o godz. 17:25 w miejscowości W., ul. (...), pow. (...), woj. (...) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu pojazdowi marki H. (...) o nr rej. (...) w wyniku czego doprowadziła do tylnego zderzenia pojazdów, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2017 roku wydanym w sprawie VII W 127/17 Sąd Rejonowy w Łasku (VII Zamiejskowy Wydział Karny z/s w P.) uznał obwinioną w miejsce zarzucanego jej czynu za winną popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 86 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 29 kwietnia 2017 r. o godz. 17:25 w miejscowości W. na ulicy (...), pow. (...), woj. (...), kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej. (...), podczas włączania się do ruchu nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu samochodowi marki H. (...) o nr rej. (...), w wyniku czego doprowadziła do zderzenia pojazdów, czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i za ten czyn na podstawie art. 86 § 1 kk wymierzył jej karę grzywny w kwocie 200 złotych, a także zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1.698,60 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniosła obwiniona zaskarżając go w całości. Wskazała, iż jej zdaniem do kolizji drogowej doszło nie z jej winy. Podniosła, że:

1. funkcjonariusze Policji nie przesłuchali dwóch naocznych świadków zdarzenia, wyjaśniając, że nic to nie zmieni w sprawie, o czym obwiniona mówiła także przed sądem – iż świadkowie ci podawali, że widzieli, że kierujący H. (...) zajęty był rozmową z pasażerami, co jej zdaniem mogłoby wpłynąć na opinię biegłego,
2. świadkowie – pasażerowie H. (...) podali, że przed kolizją kierujący H. hamował, ale koła mu się zablokowały, natomiast na jezdni nie było najmniejszych śladów hamowania,
3. należy stosować zasadę ograniczonego zaufania, czego nie uczynił kierujący M. P., bowiem w swoich zeznaniach podał, że widząc pojazd obwinionej domyślał się, że będzie wyjeżdżać,
4. M. P. zeznaje, że zauważył jej samochód w odległości 30 do 40 m, co nie pokrywa się z wyliczeniem biegłego sądowego, który stwierdził o prawie 300 procent większą odległość (gdyby byli przesłuchani naoczni świadkowie, który potwierdziliby, że pan P. był zajęty rozmową z pasażerami a nie skupieniem się na kierowaniu pojazdem do kolizji by nie doszło ponieważ droga była pusta, przesłuchani świadkowie rzuciliby podstawowy materiał do podjęcia opinii biegłego sądowego),
5. mimo szeregu uchybień biegły sądowy również stwierdził o nieprawidłowości kierującego H. (...), to w/w sąd obarczył ją winą i pokryciem wszystkich kosztów, a pan P. mimo, że był sprawcą wg niej otrzyma 100 procentowe odszkodowanie.

Ponadto obwiniona wniosła o zwolnienie jej z wszelkich kosztów procesu, z uwagi na bardzo trudną sytuację materialną i rodzinną.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionej nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw, pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrazą art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw i 424§2 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw oraz nie uchybi dyrektywie art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione we wniesionej apelacji Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu i instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że ocena wyjaśnień M. G. nie budzi żadnych zastrzeżeń. Sąd I instancji szczegółowo wskazał dowody, które przeczą jej relacji, że w sposób prawidłowy obserwowała drogę przez wykonaniem manewru włączenia się do ruchu. Sąd Rejonowy w tym zakresie oparł się przede wszystkim na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, który ocenił, że M. G. – kierująca pojazdem O. (...), w momencie podejmowania decyzji o wjechaniu z pobocza na drogę nr (...), miała w polu widzenia samochód H. (...) kierowany przez M. P., a w takiej sytuacji drogowej nie powinna włączać się do ruchu. Biegły nie miał wątpliwości, że zachowanie obwinionej było nieprawidłowe z uwagi na to, iż włączając się do ruchu nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi marki H. (...), co pozostawało w bezpośrednim związku

przyczynowym z zaistniałą kolizją drogową. Analizując opinię biegłego brak jest podstaw do jej podważenia. Biegły w sposób wręcz drobiazgowy przedstawił, na czym oparł swoje wyliczenia i dlaczego wysnuł z nich takie a nie inne wnioski. Jest to opinia pełna, jasna, logiczna, nie zawierająca jakichkolwiek wewnętrznych sprzeczności. Sąd I instancji zasadnie więc uznał ją za wiarygodną i oparł na niej poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Wskazać przy tym należy, że obwiniona w apelacji nie kwestionowała tego dowodu w zakresie dotyczącym ustaleń biegłego, iż miała ona w polu widzenia samochód marki H. (...) i powinna mu ustąpić pierwszeństwa przejazdu, że nie powinna rozpoczynać manewru włączania się do ruchu. M. G. skupiła się w swojej apelacji tak naprawdę tylko na zachowaniu kierującego samochodem marki H. (...) zwracając uwagę na szereg okoliczności, które jej zdaniem wskazują na nieprawidłowości w jego postępowaniu i zarzucając, że pomimo tych okoliczności to ona została obarczona winą za zdarzenie. Tymczasem jak wynika choćby z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku kwestia zachowania świadka M. P. także została wzięta przez Sąd meriti pod uwagę i Sąd ten przyjął, opierając się w tym zakresie również na opinii tego samego biegłego, iż także on przyczynił się do zaistniałego zdarzenia drogowego nie wykonując w porę manewru hamowania, którego wykonanie w odpowiednim momencie spowodowałoby zatrzymanie samochodu przed torem ruchu samochodu marki O. (...) i do kolizji by nie doszło. Znalazło to również odzwierciedlenie w samym wyroku, albowiem Sąd meriti zmienił opis czynu w taki sposób, że wyeliminowany został z niego zapis, z którego wynikało, że M. P. jechał w sposób prawidłowy. Wprawdzie można byłoby zastanowić się, czy Sąd I instancji dla większej przejrzystości nie powinien zaznaczyć w opisie czynu przypisanego obwinionej, że M. P. przyczynił się do zaistniałej kolizji drogowej, niemniej jednak istotą przedmiotowej sprawy była kwestia odpowiedzialności obwinionej za spowodowanie kolizji drogowej, zaś pomimo stwierdzenia przyczynienia się M. P. do zaistniałego zdarzenia tak czy inaczej Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że bezpośrednią przyczyną zaistniałej kolizji było nieprawidłowe zachowanie M. G., która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu samochodowi H. (...). Poza tym Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku szczegółowo omówił kwestię przyczynienia się M. P. do zaistniałej kolizji i kwestię tą wziął po uwagę również przy wymierzaniu obwinionej kary. Wprawdzie trudno dziwić się pewnemu rozżaleniu ze strony M. G., że to ona została uznana za winną spowodowania kolizji, a M. P. nie poniósł za swoje zachowanie odpowiedzialności, lecz wyniknęło to tylko i wyłącznie z tego, że oskarżyciel publiczny początkowo ocenił zaistniałą kolizję w ten sposób, że wyłączną za nią odpowiedzialność powinna ponieść obwiniona jako osoba, która nie ustąpiła pierwszeństwa przy włączaniu się do ruchu i skierował wniosek o ukaranie tylko jej osoby i dopiero w toku postępowania sądowego toczącego się przeciwko M. G. dopuszczono dowód z opinii biegłego, z której to opinii wyniknęło przyczynienie się M. P. do zaistniałej kolizji. Jeszcze raz należy przy tym podkreślić, że tak czy inaczej zasadność wniosku o ukaranie skierowanego przeciwko M. G. nie budziła wątpliwości i w zasadzie sama obwiniona nie przedstawiła w apelacji żadnych argumentów, które wskazywałyby na niezasadność ustaleń Sądu I instancji w zakresie, w jakim przyjął on, iż zachowała się ona nieprawidłowo podczas włączania się do ruchu nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, a tym samym wyczerpała swoim zachowaniem znamiona czynu z art. 86 § 1 kw.

W tej sytuacji zarzuty podniesione przez skarżącą a odnoszące się do kwestii związanych z M. P. dla rozstrzygnięcia tej sprawy nie miały tak naprawdę znaczenia. Niemniej jednak odnosząc się do nich w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że kwestia rozmowy M. P. ze współpasażerami, podnoszona przez obwinioną, a na którą to okoliczność mieli zwrócić uwagę świadkowie, co do których funkcjonariusze Policji mieli zaniechać ich przesłuchania, pozostaje bez jakiegokolwiek znaczenia, bo przecież rozmowa kierowcy z pasażerami nie jest jeszcze powodem do przyjęcia, że doszło do kolizji z jego winy. Obwiniona nie dostrzegła jakby zarazem, że biegły, a za nim Sąd I instancji, przyjął, że M. P. nie podjął w porę manewru hamowania, a nie ma tak naprawdę znaczenia z jakiego powodu się to stało, gdyż jego obowiązkiem był obserwowanie drogi w taki sposób, aby mógł w porę podjąć ewentualne manewry obronne. To samo odnosi się do podnoszonego przez skarżącą braku śladów hamowania na jezdni. Odnosząc się natomiast do kolejnego zarzutu podkreślenia wymaga, iż faktycznie z zeznań świadka M. P., które w części przytoczyła obwiniona w środku odwoławczym wynika, że podejrzewał on, iż pojazd O. (...) będzie włączał się do ruchu, jednak skarżąca pominęła, iż świadek ten podał w dalszej kolejności, iż nie spodziewał się, że wyjedzie ten samochód bezpośrednio przed nim. W tym miejscu należy odnieść się do zasady ograniczonego zaufania, na którą powołuje się obwiniona – wskazując, iż kierujący H. (...) winien się do niej zastosować. Jej określenie ustawodawca zawarł w art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U.2017.1260 t.j.) wskazując, że uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu

drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Odnosząc tę regułę do realiów niniejszej sprawy należy zauważyć, iż w pierwszej kolejności mowa jest o tym, że kierujący mogą liczyć na prawidłowe zachowanie pozostałych uczestników ruchu drogowego. Do tego bezpośrednio odnosił się w swoich zeznaniach M. P. wskazując, że nie spodziewał się, iż pojazd O. znajdzie się bezpośrednio przed nim, liczył zatem, że obwiniona manewr włączenia się do ruchu rozpocznie po ustąpieniu pierwszeństwa przejazdu kierowanemu przez niego pojazdowi. Zdaniem Sądu Okręgowego trafnie zasadę tę określił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 1962 r. wskazując, że "Kierowca ma prawo mieć zaufanie do innych uczestników ruchu drogowego, że będą oni przestrzegali przepisów i zasad bezpieczeństwa tego ruchu. Zaufanie to powinno być jednak o tyle ograniczone, że musi niezwłocznie zmienić się w brak zaufania, gdy tylko pojawi się sygnał wskazujący na konkretną możliwość naruszenia przepisów ruchu przez inną osobę" (post. SN z dnia 3 grudnia 1962 r., Rw 1237/62, OSNKW 1963, nr 7-8, poz. 139). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 lutego 2013 r. sygn. akt V KK 264/12: „Reguła ograniczonego zaufania daje normatywną podstawę do działania w zaufaniu do innych uczestników ruchu, a doznaje ograniczeń jedynie wówczas, gdy okoliczności sytuacji drogowej wskazują na możliwość niewłaściwego zachowania się przez innego uczestnika ruchu (LEX nr 1293867). Ponadto zgodzić się należy z poglądem wyrażonym w doktrynie i orzecznictwie, że zasady ograniczonego zaufania nie można interpretować rozszerzająco i obarczać kierowcy odpowiedzialnością za każdą sytuację powstałą na drodze. Zasada ta bowiem w założeniu [...] nie dopuszcza odpowiedzialności karnej kierowcy za cudzą nieostrożność, lecz odpowiedzialność tę łączy z przyjętą przez niego taktyką oraz techniką jazdy (za: S., R. A. Zasady bezpieczeństwa w ruchu w doktrynie i orzecznictwie, cz. I. I. Novum, 2008, nr 2. s. 48-79., por. także: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2001 r., III KKN 103/99, LEX nr 558325). Wreszcie w tychże rozważaniach nie można pominąć stwierdzenia Sądu Najwyższego, który podkreślił, że nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników tego ruchu, prowadziłyby w prostej linii do jego sparaliżowania. Nie można przy tym, dla uzasadnienia stanowiska przeciwnego, odwołać się do zasady ograniczonego zaufania przewidzianej w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, który obliguje do uwzględnienia nieprawidłowych zachowań innych uczestników ruchu jedynie wtedy, gdy okoliczności wskazują na możliwość innego zachowania niż przewidziane przepisami tej ustawy (za: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2005 r., IV KK 244/05, LEX nr 183099). Reasumując zarówno wykładnia literalna przepisu art. 4 prd jak i analiza poglądów orzecznictwa wskazuje, że w niniejszej sprawie stosowanie określonej w tym przepisie zasady nie mogłoby zwolnić z odpowiedzialności obwinionej. Wszak dopóki nie wjechała na jezdnię M. P. mógł liczyć, że swój manewr obwiniona wykona później. Obwiniona w dalszej części apelacji wskazywała na sprzeczność pomiędzy zeznaniami M. P. a opinią biegłego nie zwracając uwagi na fakt, iż to właśnie na opinii biegłego Sąd I instancji oparł swoje ustalenia faktyczne przyjmując, że powinien on wcześniej podjąć manewr hamowania, a to z kolei pozwoliłoby na uniknięcie kolizji, a w ten sposób przyczynił się do zaistniałego zdarzenia. Jednocześnie jeszcze raz należy w tym miejscu podkreślić, że kwestia przyczynienia się przez M. P. do zaistniałego zdarzenia nie budzi najmniejszych wątpliwości i przyczynienie to uwzględnił Sąd I instancji, co jednak nie zmieniło postaci rzeczy, że obwiniona zachowała się nieprawidłowo, gdyż mimo posiadania samochodu marki H. (...) w polu widzenia, włączyła się do ruchu nie ustępując kierowcy tego pojazdu pierwszeństwa i to jej zachowanie stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistniałej kolizji. Zgodzić należy się z rozważaniami prawnymi Sądu I instancji, iż M. G. miała obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy włączaniu się do ruchu oraz ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu, a swoim zachowaniem uchybiła obowiązkom nałożonym na kierujących w art. 17 ust. 2 prd. Zdaniem Sądu, słusznie przyjęto, że manewr włączania się do ruchu nie został przez obwinioną zakończony. Mógłby on zostać uznany za zakończony w momencie, kiedy obwiniona rozpoczęłaby jazdę zgodnie z kierunkiem jazdy po prawym pasie z taką prędkością, iż nie doszłoby do wymuszenia pierwszeństwa – bowiem spowodowanie konieczności nieznacznego zwolnienia przez uprawnionego nie jest uchybieniem przepisom art. 17 prd. (za: Malinowski, Łukasz. Art. 17. W: Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2012 oraz K.J. Pawelec, Prawo o ruchu..., s. 222). W niniejszej sprawie konieczność bardzo znacznego wyhamowania i to w panujących warunkach (mokra jezdnia) należy uznać niewątpliwie za naruszenie reguł określonych w art. 17 prd.

Reasumując zachowanie obwinionej słusznie zostało uznane za wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 86 § 1 kw, a Sąd I instancji należycie uzasadnił swoje stanowisko w tym zakresie.

Ponieważ apelację co do winy uznaje się również za apelację co do kary, zaszła konieczność merytorycznego odniesienia się do kwestii wymierzonej obwinionej kary grzywny.

Z rażąco niewspółmiernością kary – a tylko w wypadku tego rodzaju niewspółmierności byłyby podstawy do wzruszenia zaskarżonego wyroku – mamy do czynienia wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi tu przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować (zob. OSNPG 1974 / 3-4 / 51; OSNPK 1995 / 6 / 18).

Sytuacja taka w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi. Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionej jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona elementy o których mowa w treści art. 24 § 3 kw. Oceniając wysokość wymierzonej M. G. kary grzywny stwierdzić należy, że jest to kara sprawiedliwa, w pełni uzasadniona, współmierna do stopnia winy, jak również adekwatna do możliwości zarobkowych obwinionej oraz uwzględnia jej stosunki osobiste i majątkowe. Sąd I instancji przy wymierzaniu jej kary uwzględnił także przyczynienie się M. P. do zaistniałej kolizji i zapewne to właśnie z tego względu obwinionej wymierzono bardzo łagodną karę, bo bez wątplenia za taką należy uznać karę grzywny w kwocie zaledwie 200 złotych.

Reasumując Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109§2 kpw, nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji obwinionej i dlatego też utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W związku z nieuwzględnieniem apelacji Sąd Okręgowy, na podstawie art. 636§1 kpk w zw. z art. 119 kpw, zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł oraz wymierzył jej opłatę za II instancję w kwocie 30 zł (na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych - tekst jednolity: Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami) nie znajdując podstaw do zwolnienia jej z obowiązku ich uiszczenia. Nie można mieć przy tym również zastrzeżeń do decyzji Sądu I instancji, który obciążył ją kosztami sądowy za postępowanie pierwszoinstancyjne.